

Norwegia utrzyma siły podwodne

#Marynarka wojenna 6 listopada 2011

Analizy norweskiego resortu obrony wskazują, że koniecznym jest utrzymanie sił podwodnych po 2020, a więc po terminie wycofania okrętów typu *Ula*.

Para norweskich okrętów podwodnych typu Ula / Zdjęcie: Forsvaret

Norweska marynarka wojenna wykorzystuje 6 małych okrętów podwodnych typu *Ula*, o wyporności pełnej 1150 t. Jednostki - następcy *Kobbenów*, których kilka przekazano MW RP - zaczęły wchodzić do służby od 1989. Kres ich służby wyznacza data 2020.

W związku z tym w norweskim resorcie obrony przeprowadzono analizę, dotyczącą przyszłości sił podwodnych marynarki wojennej. Rozpatrywano trzy możliwości: brak jakichkolwiek inwestycji, modernizację obecnie wykorzystywanych jednostek lub zakup nowych, wreszcie zastąpienie ich potencjału przez inne typy uzbrojenia.

Okazało się, że jedyną możliwością - z punktu widzenia interesów Norwegii - jest zachowanie sił podwodnych. Rezygnacja z OP nie wchodzi w rachubę, szczególnie pod kątem zabezpieczenia północnej flanki NATO oraz narodowych interesów poza kołem podbiegunowym. Uznano również, że zarówno statki powietrzne, jak i okręty nawodne, nawet wykorzystując najnowsze systemy uzbrojenia, nie są w stanie wypełniać wszystkich zadań jednostek podwodnych.

Obecnie rozpoczęły się kolejne analizy, które powinny dać odpowiedź na pytanie, czy lepszym rozwiązaniem będzie wydłużenie okresu służby okrętów typu *Ula*, zakup nowych, czy połączenie obu przedsięwzięć. Ostateczne decyzje powinny zapaść w 2017.



Para norweskich okrętów podwodnych typu Ula / Zdjęcie: Forsvaret

Norweska marynarka wojenna wykorzystuje 6 małych okrętów podwodnych typu *Ula*, o wyporności pełnej 1150 t. Jednostki - następcy *Kobbenów*, których kilka przekazano MW RP - zaczęły wchodzić do służby od 1989. Kres ich służby wyznacza data 2020.

W związku z tym w norweskim resorcie obrony przeprowadzono analizę, dotyczącą przyszłości sił podwodnych marynarki wojennej. Rozpatrywano trzy możliwości: brak jakichkolwiek inwestycji, modernizację obecnie wykorzystywanych jednostek lub zakup nowych, wreszcie zastąpienie ich potencjału przez inne typy uzbrojenia.

Okazało się, że jedyną możliwością - z punktu widzenia interesów Norwegii - jest zachowanie sił podwodnych. Rezygnacja z OP nie wchodzi w rachubę, szczególnie pod kątem zabezpieczenia północnej flanki NATO oraz narodowych interesów poza kołem podbiegunowym. Uznano również, że zarówno statki powietrzne, jak i okręty nawodne, nawet wykorzystując najnowsze systemy uzbrojenia, nie są w stanie wypełniać wszystkich zadań jednostek podwodnych.

Obecnie rozpoczęły się kolejne analizy, które powinny dać odpowiedź na pytanie, czy lepszym rozwiązaniem będzie wydłużenie okresu służby okrętów typu *Ula*, zakup nowych, czy połączenie obu przedsięwzięć. Ostateczne decyzje powinny zapaść w 2017.